

Drogi Panie Majorze,

chciałbym bardzo podziękować Panu za to miłe przyjęcie jakie miałem i z Panskiej i z Czytelnikowskiej strony, naprawdę miłe, i naprawdę miłe mi pamiętne. Przygotowuje dłuższy list do p. Dembinskiej w licznych sprawach przekładów z angielskiego i innych. Za kilka dni mam odjeżdżać do Ameryki i stamtąd obszerniej napiszę. Tu wydawnictwa Czytelnika idą jak krew z nosa, zwłaszcza przekroje Ellego. Trzy nacie opowiesci przyjdzie jedna z najbliższych poczt.

Tymczasem chciałem polecić Panskiej pomocy następującą sprawę. Mam tu młodego przyjaciela, Pomorzańczyka, obecnie w marynarce, Virtuti Militari z Narviku, bardzo rzutkiego i energicznego. Przez całą wojnę uprawiał tu olbrzymią agitację pomorską, jest to rodzaj Arki Bożka pomorskiego, tylko młodszego i jedno pokolenie i z inteligentnym wykształceniem polskim. Rwie się do kraju i mogę go z całym sumieniem polecić, bo znam go tu od początku. Niestety jest w wojsku, choć na urlopie, a attaché stoi na stanowisku że takich się nie bierze do kraju, ale czeka aż albo kraj zawezwie, albo wszyscy będą wracali. Wobec tego prosiłbym bardzo o spowodowanie szyfru tutaj czy czego aby p. Lechowi Buntkowskiemu wystawiono tu paszport na wjazd do Polski i dano kolejność statkiem czy samolotem. Po przyjeździe zaś proszę go dać do prezydenta Gomułki, albo do Borkowicza, albo do Osmańczyka - najlepiej gdzieś na ziemię zachodnią.

Pokreslam raz jeszcze ze jestto rozumny chlopak ktory wie ze w kraju
jest ciezko i sa rozne klopoty, ale tez nie wyobraza sobie zeby takie rzeczy
jak te co sie tam dzieja przechodzic mogly bez wstrzasow czy kopotow, totez
nie rozczaruje sie. Pan ktory sprowadzil Kwiatkowskiego, ktory mowil z Piasec
kim wzial Osmenczyka i szuka wspolpracy jaknajszerszej bedzie napewno zadowo-
lony z poznania tego mlodego czlowieka o bardzo solidnych podstawach i orygi-
nalnem mysleniu.

Niech mu Pan wiec laskawie umozliwi szybki przyjazd do kraju. Lepszy ta-
ki od mendla Szererow.

Kordiumi. *elms* surkam

Muawez Rusynsky

